

## Odkrycie metody

Wydarzenie, przez które odkryłam metodę przebaczenia miało miejsce w dniu 26 sierpnia 1975 roku. Rejon gdzie mieszkałam nawiedziła powódź. Woda utrzymywała się przez dwa tygodnie. Parter i pierwsze piętro były zalane. Z tego powodu szkoła, w której pracowałam przez sześć miesięcy była zamknięta. Po ukończeniu remontu została otwarta i dzieci rozpoczęły naukę. Na początek chciałam z nimi porozmawiać o tym, co się wydarzyło w czasie powodzi. Ich spostrzeżenia były zdumiewające. Jedno z najmniejszych dzieci powiedziało: „*w czasie powodzi umarło dużo kijanek*”.

Kiedy to usłyszałam chciałam zarejestrować ich wypowiedzi na taśmie magnetofonowej. Poszłam po magnetofon do klasztoru. Nie było go, zastałam natomiast kartkę z informacją od siostry, która go zabrała. Udałam się więc do niej i poprosiłam, aby mi pozwoliła z niego skorzystać. W odpowiedzi usłyszałam: „*Nie! Wczoraj ty nie dałaś mi tego, czego ja potrzebowałam*”.

Nie pamiętałam, aby ona poprzedniego dnia w jakiejś sprawie zwracała się do mnie. Zapytałam ją: „*Czego potrzebowałaś wczoraj, a ja ci odmówiłam?*”. Ona odpowiedziała: „*Teraz nie mam czasu na rozmowę*”. O godzinie dziesiątej udałam się do niej, ale ona znowu twierdziła, że jest zajęta. Wróciłam w południe, jednak ona nadal nie miała czasu dla mnie. Ta sama sytuacja powtórzyła się cztery godziny później. Kiedy przyszedłam kolejny raz o ósmej wieczorem powiedziała: „*Jestem bardzo śpiąca*”, po czym udała się na spoczynek.

Wtedy zwróciłam się do Jezusa: „*Jezu, jak mogę iść spać? Nie mogłam dziś nic zjeść, ponieważ jestem niespokojna i nie będę mogła zasnąć. Czy zechcesz mi pomóc?*”. Wtedy usłyszałam przesłanie: „*podejdź do jej drzwi, zrób znak krzyża i wypowiedz te słowa: <W Imię Jezusa Chrystusa, przebaczam ci siostro to, że nie chciałaś rozmawiać ze mną, że w ten sposób mnie zraniłaś, również i to, że zmarnowałaś mój czas i spowodowałaś, że utraciłam pokój. Przebaczam ci>*”. Wtedy usłyszałam: „*Siostro Usha, przepraszam cię za to, co ci zrobiłam. Proszę przebaczyć mi. Jezu obmyj nas Swoją Najdroższą Krwią i uwolnij nas. Dziękuję Ci Jezu, bądź uwielbiony Jezu!*”.

Potem zobaczyłam naszego psa, który przybiegł do mnie. Uderzył ogonem w drzwi. Siostra myśląc, że ktoś puka otworzyła je i wtedy pies wbiegł do środka. Ona ze strachu przed psem wybiegła na zewnątrz i zawołała mnie na pomoc. Byłam bardzo szczęśliwa, że mogłam jej pomóc jak, również dlatego, że mnie zawołała. Ten incydent sprawił, że nasze wzajemne relacje zostały naprawione. W tym momencie wypowiedziałam słowa modlitwy: „*Panie, proszę pozwól mi, uczyć tego przebaczenia wszystkim ludzi na całym świecie*”. Widocznie Pan usłyszał moją modlitwę i dlatego mogłam przyjechać również do waszego kraju.

s. Usha